



Wszyscy wiemy — mówią o tym w telewizji, radiu, czytamy w gazetach, ludzie rozmawiają o tym na ulicy, w sklepach. Widzimy — sklepowe półki i witryny całkowicie zmieniły swój wakacyjny wystrój, zwiększyła się liczba kolegów na podwórku, trawy zmieniły swój kolor, a na polach, zamiast zbóż, zagościły rżyska. Odczuwamy — w powietrzu coraz częściej czujemy zapach jesieni, ranki i wieczory są chłodniejsze, na ramiona zarzucamy sweterek lub kurteczkę, a na stopy nie ubieramy kłapek czy sandałów, tylko adidas lub trampki — wszystko więc dookoła wskazuje na to, że wakacje dobiegły końca. A jak jedno się kończy, to zazwyczaj rozpoczyna się coś innego. Co? SZKOŁA!!!



PAMIĘTNIK PREHISTORYCZNEGO CHŁOPCA WYKUTY NA ŚCIANIE JASKINI



• Nareszcie koniec szkoły. Niedługo zejdą mi odciśki od kamiennego dłuta

• Szkolne zeszyty oddałem mamie. Są bardzo ciężkie. Mama kisi pod nimi ogórki.

• Wczoraj w nocy mieliśmy imprezę. Darliśmy się strasznie głośno. Przyleciał sąsiad z maczugą i ganiał nas dookoła ogniska.

• O rany! U sąsiada na działce wybuchł wulkan. Zalało mu wszystkie klomby.

• Jutro całą rodziną idziemy się myć. W zeszłym roku też się myliśmy i potem chorowałem dwa

tygodnie. Chyba ucieknę z domu.

• Nic z tego. Ojciec mnie złapał i umył. Mam katar. Chyba umrę.

• Znalazłem w lesie małego mamuta. Chciałem go wziąć do jaskini, ale mama się nie zgodziła. Powiedziała, że nie cierpi sierści w domu. Teraz w skale wykuwam dla niego budę.

• Ale heca! Nadszedł lodowiec. Zamiast letnich wakacji będę miał zimowe ferie. Tata mówi, że wywędrujemy do ciepłych krajów...

W tym miejscu pamięt-

nik się urywa. Archeolodzy twierdzą, że cała rodzina razem z mamutem przeprowadziła się do Australii. Fajnie byłoby spotkać się z jaskiniowcem! Może w szkole???

Życzymy Wam wszystkim na początek roku szkolnego — samych dzieciątek!

Uczcie się, jak mawiacie, „w dechę” i niech z Waszkoła ma pociechę!

Mamy nadzieję, że wchodząc do szkoły będziecie mówić: Witaj szkoło, jak tu wesoło!

Gry i zabawy Murarz rządzi!

Plac do gry powinny wyznaczać dwie linie: początek i koniec „placu budowy”. Spośród wszystkich uczestników zabawy wybiera się jedną osobę, która będzie „murarzem”. „Murarz” powinien mieć kilka kijków, które pozwolą mu — według jego życzenia — wyznaczyć swój własny teren na „placu budowy”. Pozostali zawodnicy ustawiają się na wyznaczonej linii. Gra rozpoczyna się na sygnał murarza. Wówczas

zadaniem wszystkich zawodników jest przedostać się na drugą stronę wyznaczonego „placu budowy” pomiędzy słupkami wyznaczającymi teren murarza. Kogo murarz złapie, ten staje na baczność obok słupka, tworząc mur. W ten sposób zmniejsza pole, przez które przebiegają dzieci. Komu najdłużej uda się nie być złapanym przez murarza, ten wygrywa i sam staje się murarzem.

Wesołej zabawy!

Dokończcie stwierdzenie iż: SZKOŁA TO
Kto się z tym zgadza?



Gdybyście żyli w starożytnym Rzymie

Starożytna szkoła

Oczywiście również chodzilibyście do szkoły. Ale... jest kilka „ale”, które stanowczo różniłyby współczesne wasze życie od ówczesnego.

Po pierwsze — śniadania nie jedlibyście w domu, lecz zabieralibyście je ze sobą, bo lekcje rozpoczynały się bardzo, bardzo wcześnie, o świcie.

Po drugie — zaraz po obudzeniu pilibyście kubek czystej wody, bo właśnie tak zalecali rzymscy lekarze. Mądrze. Dzisiaj coraz częściej lekarze zalecają tego typu kuracje.

Po trzecie — gdybyście byli biedni, uczylibyście się w bardzo przepełnionych klasach, w złych warunkach, a poza tym uczyliby Was bardzo długo, bardzo prostych rzeczy.

Po czwarte — nauczyciele byli bardzo surowi i za każde najmniejsze przewinienie uczniowie byli bici kijami.

Po piąte — gdybyście

byli bogaci, to już od siódmego roku życia mielibyście własnego nauczyciela, a byłby nim najprawdopodobniej grecki niewolnik, który uczyłby Was greckiego i literatury.

W wolnym czasie nieraz podglądalibyście uczy dorosłych, którzy jedli... na leżać. Uczy trwały zwykle po kilka godzin, niekiedy ciągnęły się nawet do świtu. Często jedzono i pito bez umiaru, niektórzy aż do momentu, dopóki nie zaczęli wymiotować. A potem... znowu jedli! Co? Ptaki — także słowiki i bociany, języki pawi — i flamingów — jak również ślimaki i ostrygi. Na jednej z uczt Nerona pojawiły się nawet lody! Inaczej niż w Grecji w przyjęcia udział brały również kobiety. Tak więc nieraz widzielibyście na nich swoją mamę czy ciotkę. Na najlepszych miejscach siedziały zawsze osoby najważniejsze. Kto był najważniejszy? O tym decydował pan domu.

Szkoła na wesoło i kolorowo



Koniczynka na szczęście

Oj, przyda się szczęście, przyda, szczególnie na kłóskach, sprawdzianach, przy odpowiedziach, pracach kontrolnych i różnego rodzaju innych mini egzaminach. Jedni noszą słonka na szczęście, inni — koniczynkę...

Dlaczego czterolistna koniczyna jest symbolem szczęścia?

Ponieważ jest bardzo rzadka. Koniczyna zawsze uważana była za pożyteczną roślinę: w średniowieczu trójlistną koniczyną odczyniano uroki, wierząc, że jest ona symbolem Trójcy Świętej.

Skoro trójlistna koniczyna jest dobra, to co dopiero czterolistna...

Nie zapomnijcie!

Chociaż od wybuchu II wojny światowej minęło już ponad 70 lat, to cały czas pamiętamy, że ta straszliwa wojna rozpoczęła się właśnie 1 września w momencie napadu Niemiec hitlerowskich na Polskę.



SPAUDOS,
RADIJO IR
TELEWIZIJOS
RĖMIMO
FONDAS



ALE DOWCIP!

Na lekcji przyrody nauczycielka pyta:

— Co wiecie o jaskółkach?

— To bardzo mądre ptaki — zgłasza się Mądrała. — Odlatują, gdy tylko rozpoczyna się rok szkolny!